

DLA DOBRA SANATORIUM I MIASTA

Rozmowa Aldony Nocnej z płk. dr. Michałem Mikłaszewiczem, honorowym obywatelem Ciechocinka

- *Jakie znaczenie ma dla Pana honorowe obywatelstwo Ciechocinka?*

- Bardzo wielkie. Pamiętam, że będąc już 8 lat na emeryturze, dostałem wiadomość, że na uroczystej sesji Rady Miejskiej będzie mi przyznane honorowe obywatelstwo Ciechocinka. Pracowałem zawsze dla naszych chorych, sanatorium wojskowego, naszego miasta, ale nigdy nie myślałem, że może to być wyceńnione w takiej skali. Wiem, że do wyróżnienia czterech osób w 1996 r. był długi okres, kiedy nie przyznawano tego tytułu. Tym bardziej byłem zaskoczony, że znowu zaczęto wyróżniać ludzi zasłużonych dla całego uzdrowiska. Od 1962 roku jestem stałym mieszkańcem Ciechocinka. Przyjechałem objąć stanowisko komendanta ds. lecznictwa Wojskowego Zespołu Sanatoryjnego. Później byłem komendantem tego sanatorium, które zmieniło nazwę na Wojskowy Szpital Uzdrowiskowy. Obecnie jest to 22 Wojskowy Szpital Uzdrowiskowo – Rehabilitacyjny. Pracowałem cały czas dla tej placówki, by rozszerzyć jej profil leczniczy, poprawić warunki bytowe. Została rozbudowana balneologia, powstało sanatorium, które było wówczas najbardziej nowoczesne w Ciechocinku. Na nim wzorowały się inne, które powstawały w końcu lat 60. i w

latach 70. Kiedy przyjechałem do uzdrowiska, w Sanatorium Wojskowym było 200 łóżek, a gdy odchodziłem na emeryturę, było ich już 450. Działały wszystkie ważne oddziały: kardiologiczny, wewnętrzny, rehabilitacji neurologicznej, reumatologiczny, laryngologiczny oraz dziecięcy. Nasze sanatorium posiadało komfortowe warunki. Dysponowało pięknym parkiem o powierzchni 16 hektarów z kortami tenisowymi, boiskami do koszykówki i siatkówki, wewnętrzną trasą rowerową i ścieżką spacerową dla chorych na serce, a nawet lądowiskiem dla helikopterów. Był też bogato wyposażony plac zabaw dla dzieci. Zatrudnienie znalazło 400 osób. Dla pracowników zostały wybudowane nowe bloki z 40 mieszkaniami.

- *Jak postrzega Pan Ciechocinek? Czy bardzo zmienił się przez ostatnie 10 lat?*

- Nie do poznania. Kiedy przyjechałem do Ciechocinka po raz pierwszy, był ogrodzony park Zdrojowy, były jakie ulice i chodniki. Było pełno barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych. Mało kto pamięta, że przed laty brakowało do południa w sezonie wody dla mieszkańców. W Sanatorium Wojskowym trzeba było nawet wybudować specjalny zbiornik na wodę. Wyróżniał się piękny basen solankowy



Michał Mikłaszewicz urodził się 15 maja 1922 r. we wsi Raczkany koło Baranowicz. Studiował medycynę w Mińsku i we Wrocławiu. Rozpoczął pracę naukową w Zakładzie Anatomii Prawidłowej i w I Klinice Chorób Wewnętrznych. Powołany do wojska w 1955 r. został wyznaczony na stanowisko starszego asystenta Sanatorium Wojskowego w Kudowie Zdroju. Uzyskał tam specjalizację II stopnia z chorób wewnętrznych, awansował na stopień kapitana. Od 1960 r. pełnił stanowisko ordynatora oddziału leczniczego. W czerwcu 1962 r. mjr M. Mikłaszewicz otrzymał nominację na stanowisko zastępcy komendanta do spraw lecznictwa WZS w Ciechocinku. Jako pierwszy utworzył salę intensywnej pomocy przy Ośrodku Kardiologicznym. W 1963 r. obronił pracę doktorską. W 1973 r. awansowany na stopień pułkownika. W 1981 r. został mianowany komendantem Wojskowego Szpitala Uzdrowiskowego w Ciechocinku. Opublikował wiele prac naukowych. Pracując w Kudowie Zdroju i w Ciechocinku, pełnił społeczne funkcje w radach narodowych i organizacjach lekarskich. Wieloletni przewodniczący ciechocińskiego koła Polskiego Towarzystwa Balneologii i Medycyny Fizykalnej oraz koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP, wiceprezes koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, prezes koła Polskiego Związku Łowieckiego. Od 1988 r. na emeryturze.